

IZAJASZ 49,13-(16)17.18-21

13. Radujcie się niebioso i głośno się raduj ziemio,
weselcie się góry, radośnie wykrzykując,
że (bo) pocieszył JHWH lud swój (użalił się nad swoim ludem)
i nad biedakami jego **lituje się!**
14. Rzekł Syjon: *Porzucił mnie JHWH*
*i Pan **zapomniał** o mnie.*
15. Czy może **zapomnieć** kobieta o swoim niemowlęciu,
tak że nie **zlitowałyby się** na dzieckiem swojego łona?
Nawet gdyby one **zapomniały**,
to ja nie **zapomnę** o tobie!
16. Oto na dłoniach wytatuowałem sobie ciebie,
mury twoje są zawsze przed mną.
17. Spieszą się ‘odbudowujący ciebie’¹
burzący cię i **pustoszący** ciebie z ciebie wychodzą.
18. Podnieść wokoło oczy swoje i zobacz!
Wszyscy oni zebrali się i przyszli do ciebie.
Na życie moje – wyrocznia JHWH –
że ich wszystkich jak ozdobę założysz (ubierzesz)
i obwiążesz się nimi jak panna młoda.
19. Tak, **ruiny** twoje i spustoszenie twoje
i ziemia **gruzów** twoich,
tak teraz będziesz **za ciasna** dla mieszkańców,
a oddalili się pożerający ciebie.
20. Jeszcze powiedzą do uszu twoich
dzieci **bezdziębności** (ściślej **utracone**)² twojej:
Za mało (ciasno) dla mnie miejsca,
posuń się dla mnie,
(i) chcę zamieszkać!
21. Wtedy powiesz sama do siebie (w sercu swoim):
Kto mi ich urodził?

¹ TM: *dzieci twoje.*

² Rdzeń – poniżej przym. *pozbawiona dzieci* – wskazuje na utracenie dziecka/i w wyniku ich śmierci (poronienie, choroba wczesnego dzieciństwa, przemoc).

*Podczas gdy ja jestem **pozbawiona dzieci** i bezpłodna,
(wygnana i odstępna)³!
A tych – kto odchowal?
Jeśli (oto) ja zostałam sama, to
ci – skąd oni [się wzięli]?*

Na (kolejny w ostatnim czasie) tekst kazalny z drugiej części Księgi Izajasza, zwanej Deuteroizajaszem, składa się wprawdzie **hymn (w.13)**, który zamyka poprzedzający go większy fragment (49,1-12 czy 44,24-49,12), gdyż 48,20, a zwłaszcza 44,23 (oraz 42,10-13) są hymnami strukturyzującymi tekst Dtiz. Pierwsze rozdziały Dtiz (40-48) koncentrują się na wygnaniach w Babilonii, zaś od rozdz. 49, a w szczególności od 49,14 w centrum poselstwa znajduje się Jerozolima z jej mieszkańcami. Wraz z 49,14 zmienia się więc perspektywa mów prorockich i główni adresaci. Zaś z kolejnymi wierszami hymn łączy czasownik *litować się* (w przykładzie w kolorze **czernym**). *Lud mój* z hymnu można więc wiązać z mieszkańcami/dziećmi Jerozolimy z w.18-21. Hymn ma kunsztowną literacką formę z trzema zdaniami w impt. podkreślającymi dynamikę radosnych okrzyków (w.13a) oraz z chiastycznie zbudowaną częścią przekazującą treść radosnego wychwalania (w.13b)⁴. Wzywa niebo i ziemię – meryzm oznaczający cały świat – oraz góry do głośnej radości z Bożego zbawienia. Może zaskakiwać, że obok nieba i ziemi pojawiają się jeszcze góry. Jednak u Dtiz góry są częściej wspominane obok dużo ogólniejszych rzeczowników (np. 40,12), symbolizując to, co trwałe w stworzeniu (54,10), jak i przeszkody w drodze powrotnej wygnańców (41,15; 42,15). W hymnie góry zdają się oznaczać jeden z elementów świata, jego trwałą część. Choć nie mówi się wprost o sławieniu Boga, to zarówno forma hymnu, jak i treść drugiej części wiersza oraz użycie czasowników nieraz pojawiających w kontekście sławienia Boga, pokazują, że cały świat ma wychwalać Boga. Przedmiotem radosnego wychwalania jest to, że Bóg uzalił się i luluje nad swoim ludem, który określono też mianem *biedaków* – słowo to może wskazywać na ich niełatwy los na wygnaniu lub/i przynależność do dołów społecznych w Babilonii. Bóg uzalił się i pocieszył (możemy tutaj mieć do czynienia tak z ni., jak i pi.; por. 52,9) swój lud, wybacząc mu winy i doprowadzając do końca ich wygnanie (por. 40,1-2). Zaczyna się czas ocalenia i szczęśliwej przemiany losu wygnańców, a w konsekwencji także Judejczyków, Jerozolimy (por. 51,3; 52,9). Koniec wygnania wynika z Bożego miłosierdzia i przychylności wobec ludu, a nie z

³ Tych dwóch słów nie ma w LXX, najpewniej są wtórnym uzupełnieniem.

⁴ Jak już podawałem przy okazji Iz 52,7-10, starotestamentowy hymn jest dwuczłonowy: 1) wezwanie do chwalenia Boga i 2) powód czy to, za co się Boga chwali (wprowadzone przeważnie spójnikiem *ki*; w pf.).

ludzkich dokonań – byli oni raczej pożałowania godnymi biedakami, nieszczęśnikami. Teraz cały kosmos może już intonować radosny hymn ku chwale Boga z powodu Bożego miłosierdzia dla wygnańców.

Reszta tekstu kazalnego dotyczy Syjonu (Jerozolimy). Końcem perykopy nie jest jednak w.16, lecz w.17, a z nią ściśle powiązana jest wyrocznia JHWH z w.18-21 (wyrocznie zaadresowane do Jerozolimy przerywa dopiero 50,4-9 wraz z kolejnymi wierszami 50,10-11): spustoszone i zamienione w ruiny miasto Jerozolima (w.17b i 19a; kolor **niebieski** i **ciemnożółty**), opuszczane przez jej wrogów (w.17b i 19bβ). Byłyby one jeszcze mocniej ze sobą powiązane, gdyby w w.17a zachować wokalizację TM i czytać o dzieciach Jerozolimy, które stają się głównym tematem w w.18-21.

Dysputa z **w.14-17** rozpoczyna się od skargi spersonifikowanego Syjonu/Jerozolimy na to, że Bóg się nim nie zajmuje, nie troszczy się o niego (w.14 – chiasm). Jerozolima została porzucona i zapomniana (kluczowy termin w tych wierszach, kolor **pomarańczowy**), co oznacza, że Bóg w ogóle nie bierze jej pod uwagę, nie okazuje jej swojej przychylności. Dlaczego podnosi taką skargę? Kolejne wiersze pokazują, że leży ona w gruzach, jest spustoszona, niezamieszkała (w.17b). Wydaje się, że Bóg zapomniał o miejscu kiedyś wybranym na swe mieszkanie, o Syjonie i świątyni. Ustami proroka Bóg jednak zaprzecza zasadności takiej skargi, stawiając najpierw pytanie retoryczne (w.15a): czy można sobie wyobrazić, by matka przestała zajmować się swoim niemowlęciem? Z pewnością nie⁵! Ale nawet jeśli matka mogłaby porzucić swoje niemowlę, to na pewno nie Bóg – Bóg nigdy nie przestanie zajmować się Syjonem (w.15b – z wyraźnie uwypuklonym podmiotem *ja*-Bóg). I by nie było żadnych wątpliwości, oznajmia, że wytatuował sobie (czasownik oznacza przede wszystkim wyrycie inskrypcji w kamieniu i wskazuje na wykonanie napisu w sposób nieusuwalny) na rękach Jerozolimę, tak że jej kształt, wyznaczony przez mury miejskie, ma zawsze przed oczyma (w.16 – jest to sformułowanie obrazowe, mające przemawiać do wyobraźni odbiorców). Bóg rozwiewa wszelkie wątpliwości co do Jego zaangażowania w los Jerozolimy. Tylko pozornie Bóg zrezygnował z Jerozolimy. Jej odbudowa już się przybliżyła, gdyż wszyscy odpowiedzialni za jej zniszczenia odchodzą, a w pośpiechu przybywają ci, którzy mają ją odbudować (w.17). Powstaje pytanie, kim są ci pośpiesznie przybywający budowniczy.

Odpowiedź na to pytanie daje kolejny fragment – wyrocznia JHWH z **w.18-21**. Pograżona w smutku, żałobie Jerozolima, mająca spuszczone oczy, teraz może i powinna je podnieść i

⁵ Tekst nawiązuje do typowej sytuacji, tak że nie ma potrzeby uwzględniać takich przypadków jak depresja poporodowa itp.

rozejrzeć się wokoło, a tym samym przekonać się, jak liczne tłumy do niej przybywają (w.17a). Bóg przysięga na samego siebie, że staną się oni ozdobą Jerozolimy, co zostało obrazowo ukazane jako założenie wspianiałej szaty ślubnej z ozdobami. Przychodzące tłumy należą do niej, więcej, obraz panny młodej pokazuje, że Jerozolima zaczyna niejako nowe życie, w które wkracza piękna, a nie zrujnowana, pełna radości (por. hymn z w.13), a nie smutku. To, co na razie jest kupą gruzów (w.19a), stanie się *teraz* – przysłówek wskazujący na nowy etap – za ciasne dla jej mieszkańców (w.19ba). A tych, którzy stanowili dla niej zagrożenie (*pożerający* czy *pochłaniający* to określenie śmiertelnie groźnych wrogów; por. Ps 35,25; Tr 2,16)⁶ już nie ma, są daleko (w.19bβ). Podobnie wyrażają to jej mieszkańcy, przedstawieni paradoksalnie jako dzieci tej, która straciła swoje dzieci – Jerozolimy (w.20): będzie im zbyt ciasno w Jerozolimie, tak że domagać się będą dodatkowego miejsca (obraz nawiązujący do zatłoczonego miejsca, stąd wezwanie do posunięcia się, zrobienia miejsca dla innych – może nam przypominać sytuację w zatłoczonym autobusie). Uszczęśliwiona Jerozolima nie może wręcz uwierzyć w to, czego doświadcza (w.21): chociaż straciła wszystkie swoje dzieci (wygnanie) i stała się bezpłodna (opuszczona), bez nadziei na kolejnych potomków, ani już więcej nie rodziła, ani nie wychowywała dzieci, to teraz z zadziwieniem zauważa (skoro rozejrzała się – w.18a), że otoczona jest przez tłum swoich dzieci (to wyjaśnia paradoksalne sformułowanie z poprzedniego wiersza). Pytania Jerozolimy są retoryczne: to są powracający wygnańcy, którzy tak ludnie ją zamieszkają i – wracając do w.17 – odbudują. Jak widać, różnica pomiędzy różnymi lekcjami w w.17 (odbudowujący/dzieci) nie dotyczy istoty: tak czy inaczej są nimi powracający wygnańcy, których już widać (por. w.18a). Dodane przez redaktora określenia Jerozolimy jako *wygnanej* i *odstępnej* (w w.21) mają pokazać, że nieszczęście Jerozolimy polegało na wygnaniu jej mieszkańców oraz że stało się to z jej/ich winy. Zeszli bowiem z właściwej drogi, odwracając się od Boga, popełniając grzechy przeciwko bliźnim (przede wszystkim biedakom) i kierując się ku obcym bogom (por. 5Mż 5,23; 11,28).

Wyznaczenie na tekst kazalny w.13-16 ma z pewnością na celu skupienie się na zapewnieniu, że Bóg nie zapomina o swoim wybranym mieście, nawet gdy rzeczywistość zdaje się wyraźnie wskazywać na porzucenie przez Boga. Prorok zapewnia Jerozolimę (adresat literacki), czyli żyjących wokół zburzonej, dawnej stolicy Judejczyków, że pomimo żalostnej terażniejszości Bóg zajmuje się i zatroszczy się o nich, czas zbawienia właśnie nadchodzi. Kolejne wiersze pokazują, że czas zbawienia jest związany z powrotem wygnańców.

⁶ Tak samo Bóg może zgładzić swoich przeciwników (Ps 21,10), w tym – jeśli okaże się wrogiem Bożym – swój lud (Tr 2,2.5.8).

Włączenie do tekstu kazalnego hymnu z w.13 każe radośnie wychwalać Boga wraz z całym kosmosem za ocalenie Bożego ludu.

W centrum pierwszej niedzieli po Bożym Narodzeniu stoi radosne dziękczynienie Bogu za zbawienie, którego początkiem było przyjście Jezusa na świat (Łk 2,25.39-40: pieśni pochwalne Symeona i Anny), ogłaszane przez naocznych świadków (1J 1,1-4). W powyższym tekście Jerozolima oraz cały świat są naocznymi świadkami nachodzącego ocalenia w postaci powracających wygnańców, których już widać z daleka (wyrocznia z w.18-21). W tym przypominają oni Symeona i Annę widzących bezbronного, małego Jezusa. Już teraz wobec niepozornie wyglądającego niemowlaka możemy wraz z całym światem wnieść radosny hymn pochwalny (por. w. 13). Sam tekst kazalny kładzie nacisk na wierność Boga, który pomimo żalosnej teraźniejszości, z całą mocą przekonuje, że pamięta o Syjonie, bierze go pod uwagę w swoich zbawczych planach.